

Monety

– 30. rocznica Czerwca 1976 r. –



nominał	10 zł
metal	Ag 925/1000
stempel	lustrzany
średnica	32,00 mm
masa	14,14 g
wielkość emisji (nakład)	56.000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. U góry półkolem napis: RZECZOSPOLITA POLSKA. Z lewej strony orła napis: 10, z prawej strony napis: ZŁ. Poniżej orła stylizowany wizerunek przerwanych torów kolejowych. U dołu półkolem oznaczenie roku emisji: 2006. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Na tle stylizowanego wizerunku kordonu milicjantów w kaskach i z tarczami, stylizowany wizerunek kobiety i chłopca. U góry półkolem napis: 30. ROCZNICA, u dołu półkolem napis: CZERWCA 1976.

Projektant monety: *Ewa Olszewska-Borys*



nominał	2 zł
metal	stop CuAl5Zn5Sn1
stempel	zwykły
średnica	27,00 mm
masa	8,15 g
wielkość emisji (nakład)	1.000.000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej, po bokach orła oznaczenie roku emisji: 20-06, pod orłem napis: ZŁ 2 ZŁ, w otoku napis: RZECZOSPOLITA POLSKA, poprzedzony oraz zakończony sześcioma perełkami. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: W centralnej części napis: 1976, poniżej napisu na tle stylizowanych sylwetek dwóch mężczyzn z uniesionymi w górę rękoma, z prawej strony stylizowany wizerunek dłoni. Z lewej strony i u góry półkolem napis: 30. ROCZNICA CZERWCA.

Na boku: Ośmiokrotnie powtórzony napis: NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.

Projektant awersu: *Ewa Tyc-Karpińska*

Projektant rewersu: *Ewa Olszewska-Borys*



Monety zostały wyprodukowane w Mennicy Polskiej SA w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP

W dniu 21 czerwca 2006 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety, upamiętniające 30. rocznicę Czerwca 1976 r., o nominałach:

- 10 zł – wykonaną stemplem lustrzanym w srebrze;
- 2 zł – wykonaną stemplem zwykłym w stopie Nordic Gold.

Pierwsza połowa lat siedemdziesiątych przyniosła Polsce wzrost poziomu życia. Opierał się on jednak na nietrwałych podstawach, wzrastającym zadłużeniu zagranicznym oraz braku reform usprawniających życie gospodarcze. Aby otrzymywać kredyty, rządząca ekipa Edwarda Gierka znacznie wzmocniła kontakty z państwami zachodnimi, ale jednocześnie nie szczędziła wiernopoddańczych gestów pod adresem Moskwy. Dążenia do zmiany konstytucji, wprowadzenia do niej formuły o przodującej roli partii oraz trwałości sojuszu ze Związkiem Radzieckim wywołały w 1975 r. poruszenie, szczególnie w środowiskach intelektualistów i studentów.

Kiedy doszło do pierwszych terminów spłaty pożyczek, trudności gospodarcze nasiliły się. Znowu pogorszyło się zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe. Kierownictwo PRL zdecydowało ustabilizować rynek przez wprowadzenie podwyżek cen. Wbrew zobowiązaniom, podjętym przez władze po wydarzeniach z lat 1970-1971 mówiące o tym, że ważne dla ludności decyzje nie będą podejmowane bez szerokich konsultacji społecznych, zaczęto działać przez zaskoczenie. Propozycje zmian cen ogłoszono 24 czerwca 1976 r., a na konsultacje pozostawiono jeden dzień. Miały się one ograniczyć do sterowanych przez organizacje partyjne masówek w wielkich zakładach pracy.

I sam projekt, i fikcyjność obiecywanych przed jego wdrożeniem konsultacji, wywołały oburzenie. 25 czerwca w całym kraju rozpoczęły się strajki. Objęły one 97 zakładów, przeważnie większych, w wielu innych zagrożono strajkiem, jeżeli zostaną wprowadzone podwyżki cen. W Radomiu, warszawskiej dzielnicy Ursus oraz, na mniejszą skalę, w Płocku, strajki przekształciły się w uliczne manifestacje. Wydarzenia 1976 r. swym charakterem nie różniły się w zasadzie od protestów w 1956 r. i 1970 r. Skupiały przede wszystkim robotników, były niezorganizowane i nie miały ustalonych przywódców, a swe żądania ograniczały do cofnięcia niekorzystnych decyzji, które przynieść miały obniżenie poziomu życia.

W Radomiu demonstracja udała się pod budynek Komitetu Wojewódzkiego partii i zażądała rozmów w sprawie projektu podwyżek. Kiedy władze partyjne odmówiły, tłum wtargnął do budynku. Znalazł tam w bufecie m.in. artykuły uważane wówczas za deficytowe czy luksusowe, co spotęgowało gniew. Komitet podpalamo. W Ursusie demonstrowali głównie robotnicy fabryki traktorów. Zatrzymali oni przebiegający opodal zakładów ruch kolejowy na jednej z centralnych, międzynarodowych tras.

Przeciw demonstracjom skierowano wyspecjalizowane w ich rozbijaniu formacje Zmechanizowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej, ZOMO. Działały one z wielką brutalnością, dwie osoby zginęły. W przeciwieństwie do sytuacji w 1956 r. i 1970 r. nie użyto jednak broni palnej... Zaważyły na tym nie tylko skrupuły rządzących, ale i wcześniejsze doświadczenia. Ci, którzy kazali strzelać, tracili w rezultacie władzę.

Podczas zajęć i bezpośrednio po ich stłumieniu zaaresztowano kilka tysięcy, czasami przypadkowych osób. Bito ich i pędzono przez tzw. ścieżki zdrowia (szeregi milicjantów pałkami okładało biegnących). Masowo zwalniano z pracy uczestników strajków, zwłaszcza w Radomiu. Kilkuset osobom wytoczono sprawy przed kolegiami orzekającymi lub sądami.

Protesty czerwcowe spowodowały, że wieczorem 26 czerwca władze wycofały się z planu podwyżek cen, uzasadniając to zastrzeżeniami wniesionymi podczas konsultacji. Ponieważ zdawano sobie sprawę ze swej kompromitacji, usiłowano umocnić pozycję przez organizowanie wieców potępiających uczestników wydarzeń w Radomiu i Ursusie.

Znaczenie Czerwca 1976 r. było wielorakie. Do świadomości środowisk intelektualnych doszło, że niezbędna jest ich współpraca z szerszymi grupami społecznymi, a zwłaszcza robotnikami, do świadomości robotników – że potrzebują w swych protestach pomocy i rady intelektualistów. Zaczął się też kształtować nowy program działań. Zrozumiano, że odgórna przemiana systemu komunistycznego nie jest możliwa, a żywiołowe protesty mają, z powodu określonej sytuacji politycznej, ograniczoną skuteczność.

Początkowo solidarność z represjonowanymi robotnikami miała charakter spontaniczny. Intelektualiści, studenci i harcerze protestowali, zbierali środki na pomoc i jeździli na procesy. We

wrześniu powstał Komitet Obrony Robotników. Wśród jego członków byli przedstawiciele środowisk katolickich, m.in. ksiądz Jan Zieja, kombatan ci Armii Krajowej, intelektualiści i niezależni politycy pokolenia przedwojennego i wojennego oraz młodzi działacze, zaangażowani w studencki ruch protestu w 1968 r. W następnych latach pojawiły się inne organizacje: Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacja Polski Niepodległej i Ruch Młodej Polski.

Po raz kolejny robotnicy przekonali się, że ich protest nie mija bez echa, ale – z drugiej strony – zapłacili za to cierpieniem i represjami. Tak jak poprzednio, protest nie zdołał doprowadzić do zmian w instytucjach, które gwarantowałyby w przyszłości kontrolę poczynań władz. Dlatego też dojrzywała myśl, że właśnie takie zmiany są niezbędne. Z doświadczeń Czerwca 1976 r. zrodziło się pragnienie utworzenia Wolnych Związków Zawodowych. Mimo różnych represji powstały one w trzech ośrodkach, a najważniejszym z nich było Wybrzeże Gdańskie. Potrzebę lepszego organizowania robotniczych protestów najkrócej ujął Jacek Kuroń: „Trzeba zakładać komitety, a nie palić je”.

Czerwiec 1976 r. stał się zaczątkiem ruchów opozycyjnych, które miały doprowadzić po czterech latach do powstania „Solidarności”.

*Prof. Jerzy Holzer
Instytut Studiów Politycznych PAN*

Wszystkie monety emitowane przez NBP są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.